

Klasa I-III gimnazjum

„Szukałem Was”.

Montaż słowno-muzyczny na rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II

Osoba I:

„Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie”. Te słowa wypowiedziane 2 kwietnia 2005 roku, w najtrudniejszym ludzkim teraz, teraz odchodzenia Ojca Świętego, obejmują cały pontyfikat Jana Pawła II, który był długą rozmową z nami.

On zawsze nas szukał. Na każdego chciał spojrzeć z miłością.

Mówił, że nam ufa, że w nas wierzy, że jesteśmy jego nadzieją.

Każdemu chciał opowiedzieć o Jezusie Chrystusie, naszym Zbawicielu.

Osoba II:

Ojciec Święty wiedział doskonale, czym biją nasze serca.

Czuł, że szukamy odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodzienc z Ewangelii,

Że szukamy nie tylko sensu życia, ale konkretnego projektu, według którego to swoje życie mamy budować. Dodawał nam zawsze otuchy swoimi słowami:

Osoba III:

„Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania.

„Kochajcie Chrystusa, a wtedy zaakceptujecie wymagania, które Kościół w Jego imieniu na was nakłada, ponieważ są to wymagania pochodzące od Boga Stwórcy i Odkupiciela człowieka; zaakceptujcie te wymagania w waszym życiu, a odkryjecie ich wartość”.

Osoba IV:

Jan Paweł II sam od siebie wymagał i tego samego nas uczył.

Wielkość jego została ukształtowana wiarą, przeżywana w codziennej modlitwie i nieustannie podejmowanym trudzie kroczenia drogą przykazań i Ewangelii.

Aby zrozumieć Jana Pawła II od „wewnątrz”, trzeba prześledzić historię jego życia, poznać środowisko i warunki, w jakich kształtowały się Jego charakter i życie wiary, dzięki którym odkrył w sobie powołanie kapłańskie i dzięki którym mógł służyć Bogu i Kościołowi jako biskup, a później jako papież.

On szedł ciągle pod prąd, szukał źródła swego istnienia.

Piosenka: Strumieniu

Osoba V:

Mały Karol wzrastał w atmosferze głębokiej wiary swoich rodziców.

Szczególny wpływ wywarł na niego przykład modlitwy i samodyscypliny ojca.

Po latach, już jako Jan Paweł II pisał: „Moje lata chłopięce i młodości łączyła się przede wszystkim z postacią Ojca. (...) Ojciec, który umiał od siebie wymagać, w pewnym sensie nie musiał wymagać od syna. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładając się do spełnienia własnych obowiązków”.

„Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego ojca na kolanach, tak jak widywałem go zawsze w kościele parafialnym”.

Osoba VI:

Karol mógł usłyszeć Chrystusa, który powoływał Go do kapłaństwa, ponieważ wzrastał w atmosferze wiary i modlitwy, która panowała w domu rodzinnym.

„w jakimś sensie przyczynili się do tego moi rodzice w domu rodzinnym, a zwłaszcza mój ojciec, który wcześniej owdowiał – pisał Jan Paweł II – Matkę straciłem jeszcze przed Pierwszą Komunią Świętą w wieku 9 lat i dlatego mniej ją pamiętam i mniej jestem świadom wkładu w moje wychowanie religijne, a był on z pewnością bardzo duży. Po jej śmierci, a następnie po śmierci mojego starszego brata, zostaliśmy we dwójkę z ojcem.

Ojciec Karola zabierał swojego syna na pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pragnął, aby Lolek nawiązał osobisty kontakt z Matką Bożą.

Osoba VII:

Kłęczał
Wpatrzony w Jej twarz
Głodny miłości matczynego serca
Której ostatnio mu tak bardzo brakowało
Patrzył w Jej twarz
A widział oczy swojej matki
Która śmierć odwiozła parę dni temu
Na drugą stronę rzeki....

Ukrył

Twarz w dłoniach
I zaciskając zęby trwał...
Chciał tu pozostać wiedząc
Że tu jest wszystko to co śmierć ukryła
W mokrej od łez deszczu ziemi

Matko oddam Ci wszystko
Co kryje moje serce
Tych lat kilkanaście
Ból i cierpienie
Radość i życie
Weź wszystko niech będzie Twoje (*autor nieznany*)

Osoba VIII:

Widać, że już od młodości Karol fascynował się poznawaniem, odkrywaniem największej i najbardziej fascynującej tajemnicy, którą objawił Jezus Chrystus, prawdy o Bogu i o człowieku, o Jego powołaniu i ostatecznym przeznaczeniu. Wchodził w tę wielką tajemnicę i poznawał ją przede wszystkim przez wytrwałą modlitwę i nieustanne zdobywanie wiedzy.

Piosenka: Panie, jam Dawid

(Karol Wojtyła „Pieśń poranna” – Hymn)

Osoba IX:

W pierwszej klasie gimnazjalnej zetknął się z księdzem Figlewiczem, który uczył go religii, i stał się wieloletnim spowiednikiem oraz wychowawcą. Jego niezwykła osobowość wywarła wielki wpływ na Karola. W rozmowie z Andre Frossardem wspominał: „Ogromnie wiele zawdzięczam kapłanom, zwłaszcza jednemu (...), który jeszcze w latach chłopięcych swoją ogromną prostotą i dobrocią przybliżał mi Chrystusa – a potem wiedział, w którym momencie mógł jako spowiednik powiedzieć mi: Chrystus wskazuje ci drogę do kapłaństwa”.

Osoba X:

Karol kochał sport, lubił grać w piłkę nożną, uwielbiał jazdę na nartach i wędrowki w górach. Bardzo przykładał się do nauki i zdobywania wiedzy. Jego prawdziwą pasją stało się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a szczególnie do literatury dramatycznej. W okresie gimnazjum Karol poświęcał dużo czasu na przygotowanie się ról w sztukach teatralnych, które były grane zarówno w szkole, jak i w kościele parafialnym. Duży wpływ na Karola wywarł Mieczysław Kotlarczyk, doktor filozofii, a później założyciel Teatru Rapsodycznego. Był głęboko wierzącym chrześcijaninem, dla którego sztuka dramatyczna była drogą przekazywania prawdy o życiu, o doskonałości oraz Słowa Bożego.

Osoba XI:

Teatr...
Zastanawiam się
co oznacza słowo...

Wczoraj mieliśmy przedstawienie
Nie wiem jak wypadło
Wiem tylko

iż słowo choć może być silniejsze od armat
to jednak nie zawsze
wyraża głębię treści
zwłaszcza wtedy
gdy treść sięga Głębi...

Szukam wyrazu Głębi

Czuję
że słabe są słowa

Głębię
najlepiej wyrazić
przez pracę i walkę
przez czyste spojrzenie
przez modlitwę
i przez kontemplacyjne milczenie (*autor nieznany*)

Osoba I:

Po maturze studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. W trakcie pierwszego roku studiów Lolek miał bardzo dużo zajęć, które jednak wykonywał z wielką sumiennością, umiejętnie wykorzystując czas na zdobywanie wiedzy. Zaczął pisać utwory literackie i wiersze, oddawał się także działalności teatralnej.

Piosenka: A tam chodziliśmy na kremówki...

Osoba II:

Wspaniali wykładowcy na uniwersytecie, bogactwo duchowej tradycji i kultury Krakowa sprawiało, że Karol chłonał wszystko. Właśnie wtedy zafascynował się działalnością i osobą brata Alberta Chmielowskiego. Postać tego wielkiego świętego wycisnęła silne znamię na osobowości Karola Wojtyły. Już jako papież tak pisał: „Dla mnie jego postać miała znaczenie decydujące, ponieważ w okresie mojego własnego odchodzenia od sztuki, od literatury i teatru, znalazłem w nim szczególne wsparcie i wzór radykalnego wyboru drogi powołania. Jedną z największych moich radości jest to, że mogłem już jako papież wynieść krakowskiego biedaczynę w szarym habicie do chwały ołtarzy”.

Osoba III:

Karol był utalentowanym studentem, uczył się szybko, ale zawsze był gotowy pomagać innym. Wymagał od siebie i prowadził zdyscyplinowany tryb życia. Miał licznych przyjaciół zarówno wśród chłopców, jak i wśród dziewcząt. Był zapalonym sportowcem, nieraz pokonywał wiele kilometrów, poszukując atrakcyjnych tras narciarskich.

Trzeba podkreślić, że w czasach młodości Karola, jego pobożność była czymś normalnym. Dlatego fakt, że Karol prowadził głębokie życie modlitwy, że często przystępował do sakramentów, nie był odbierany przez otoczenie jako coś dziwnego i nadzwyczajnego.

Bolesne doświadczenie utraty matki i brata było wielką lekcją cierpienia przyjętego z wiarą. Karol uczył się jak bardzo ważna jest modlitwa oraz chrześcijańska asceza w kształtowaniu charakteru.

Osoba IV:

„Wybuch wojny – pisał Jan Paweł II – zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu (...). Na tym urywa się okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w której starałem się dużo czytać i pisać. Właśnie w tym okresie powstały moje pierwsze utwory literackie”.

Osoba V:

Karol Wojtyła „List do Przyjaciela”

Sobótkom się kłaniaj ode mnie
i świętkom starego Wowra
post sprawującym po drogach,
ascetycznym, wychudłym świętkom.

Płomień sobótki się zegnje,
zakotli nad goryczkami,
na dwóch zakolebie się nogach.
Kłaniaj się dębom, świerkom – wszystkim
pamiętkom.

W tych sobótkach się serca sprzęgają
utajonych płomieni węzłami.
Poezja jest ukojeniem – sobótek córa.

Madochorze się kłaniaj ode mnie
z poszarpanemi sosnami –
Ładnie dziś u Was, w górach!

Osoba VI:

Dzięki pracy w kamieniołomach i oczyszczalni wody Karol Wojtyła poznał znaczenie pracy oraz miejski proletariát, ich środowisko, ich rodziny, ich zainteresowania, ich ludzką wartość i godność. Młody Karol nauczył się, że nauka i praca jest zadaniem, które Bóg powierza człowiekowi, aby mógł się uświęcić.

Osoba VII:

W tym okresie wielki wpływ na kształtowanie osobowości Karola odegrał Jan Tyranowski – urzędnik, który był człowiekiem wielkiej duchowości. Księża salezjanie powierzyli mu zadanie polegające na nawiązywaniu kontaktów z młodymi ludźmi w ramach tzw. „Żywego Różańca”. Później pisał: „Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium.

Piosenka: Uwielbia dusza

(Karol Wojtyła „Magnifikat” – Hymn)

Osoba VIII:

Droga Karola Wojtyły do kapłaństwa nie była łatwa. Poprzez codzienny trud i zmaganie się ze sobą zdobywał wyznaczony przez siebie cel.

Osoba IX:

Jan Paweł sam od siebie wymagał, i tego samego nas uczył. Zapamiętaliśmy jego słowa wypowiedziane na Jasnej Górze: „Musicie od siebie wymagać nawet gdyby inni od was nie wymagali”. A powtarzając te słowa cztery lata później na Westerplatte, dodał: „Ta moc, która płynie z Chrystusa, która zawiera się w Ewangelii, jest potrzebna, aby od siebie wymagać, by postępowaniem waszym nie kierowała chęć zaspokojenia własnych pragnień za wszelką cenę, ale poczucie powinności: spełniam to, co jest słuszne, co jest moim powołaniem, co jest moim zadaniem. (...)”.

Osoba IX:

Sami doświadczamy, że młodość to najlepszy czas na naukę miłości, wzrastania i dojrzewania. Jan Paweł II mówił do młodzieży w Łowiczu: „Przykładajcie się do nauki z wielkim zapalem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć”.

Piosenka: Barka

(w scenariuszu wykorzystano teksty „Droga do świętości Jana Pawła II” z czasopisma „Miłujcie się” oraz utwory z Karol Wojtyła „Poezje dramaty szkice”)

